Łódź, 25|VII 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

№ 166.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Środa, dnia 25 lipca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Kalendarzyk tygodniowy:

Środa Św. Jakóba Ap.
Czwart. Św. Anny.
Piąt. Św. Natalii M.
Sob. Św. Inocentego
Niedz. Bł. Kunegundy
Pon. Św. Julitty
Wtor. Św. Ignacego Lojli.

Wschód sł.: godz. 4 m. 09.
Zachód sł.: godz. 8 m. 02.
Dł. dnia godz. 15 m. 53.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 25 lipca.

W rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej prezydent Roosevelt wydał do kongresu zwykłe orędzie, w którem jeden punkt zwrócił na siebie szczególniejszą uwagę prasy i wywołał w kraju liczne komentarze. Punkt ten dotyczy wygłoszonej przez Roosevelta niedawno mowy, o walce z trustami i kolosalnemi kapitałami.

Głównem zadaniem kongresu w roku bieżącym, głosi orędzie, było nadanie działaniu rządu kierunku, w którym, zdaniem prezydenta, rząd winien był postępować przez lat wiele, mianowicie w kierunku opracowania środków prawodawczych służących do nadzoru, kontroli i ograniczenia osób prywatnych, rozporządzających wielkiemi kapitałami, skoro działalność ich wkracza w granice kompetencyi rządu federalnego“.

Niektóre gazety uważają tendencyę, zawartą w tych słowach, za daleko bardziej radykalną, niż wszystko to, co kiedykolwiek wypowiedział najradykalniejszy z kandydatów na stanowisko prezydenta Bryan.

Przypuszczają, że w najbliższej sesyi kongresu Roosevelt wniesie projekt do prawa o uznaniu za podległe prawodawstwu federalnemu wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, których działalność nie ogranicza się terytoryum jednego stanu.

Jedna z gazet uważa nawet za możliwe, że Roosevelt nie poprzestanie na tem i wniesie bil, ograniczający majątek osób prywatnych przez nałożenie ogromnego dochodowego i majątkowego podatku.

Więcej szczegółowego wyjaśnienia planów Roosevelta, należy spodziewać się od jego orędzia grudniowego; gazety już teraz przepowiadają, że orędzie to będzie dokumentem nadzwyczajnej wagi, którego pojawienia trzeba oczekiwać z wielką niecierpliwością i obawą. W każdym razie Rooseveltowi uda się jeszcze rozwinąć swój program polityczny przed upływem jego pełnomocnictw, jako prezydenta Unii, które wygasną dopiero po upływie przeszło półtora roku.

Niema wątpliwości, że w kongresie jego plany napotkają silną opozycyę.

W miarę, jak Roosevelt w oczach amerykanów staje się coraz większym radykałem, Bryan stopniowo zyskuje reputacyę prawie zachowawcy.

W istocie rzeczy Roosevelt przywłaszczył sobie z programu politycznego Bryana, najbardziej demokratyczne idee i zaszedł tak daleko w ich rozwinięciu, że przed kilkoma laty byłoby to niemożliwem, chociażby tylko w teoryi.

Z drugiej strony Bryan zrzekł się idei bimetalizmu, znienawidzonej przez amerykanów i posiadającej jeno wypadkowy związek z programem demokratów. Wszystko to winno silnie wzmocnić widoki Bryana w walce wyborczej o stanowisko prezydenta Unii. Stronnicy Bryana nie pogardzają żadnym środkiem, aby tylko zwiększyć jego popularność w kraju. Teraz przygotowują uroczyste powitanie Bryana powracającego do swej ojczyzny z długiej podróży.

Ministeryum spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych ogłosiło w tych dniach sprawozdanie za rok 1905, które zawiera ciekawe dane o zeszłorocznym bojkocie towarów amerykańskich przez chińczyków. Już po oświadczeniu przez rząd chiński, iż przedsięwziął środki w celu stłumienia bojkotu, chińskie ministeryum spraw zagranicznych wydało sekretną proklamacyę, w której oświadczyło, że bojkot bynajmniej nie jest wcale wzbroniony, przeciwnie, rząd go popiera. Prezydent Roosevelt, dowiedziawszy się o tem, polecił posłowi amerykańskiemu w Pekinie zawiadomić rząd chiński, że zgodnie z traktatem z roku 1858 odpowiadać będzie za wszelkie straty, przyczynione handlowi amerykańskiemu przez bojkot towarów amerykańskich. Dopiero po takiem energicznem wystąpieniu, książę Czing ogłosił proklamacyę, zabraniającą bojkotowania towarów amerykańskich.

W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie obrady konferencyi pokojowej międzyparlamentarnej, której w Anglii gorliwym propagatorem stał się Barkley i on to w izbie gmin parlamentu angielskiego utworzył specyalną grupę przyjaciół pokoju.

Idea konferencyi międzyparlamentarnych jest dzieckiem senatora francuskiego d'Estournelles-Constansa, jednego z przedstawicieli Francyi na konferencyi w Haadze, który przyszedł do przekonania, że idea powszechnego rozbrojenia i pokoju dopiero wówczas może przybiebc się w formy realne, jeżeli wojowniczym i zaczepnym machinacyom rządów europejskich przeciwstawioną zostanie dążność mas ludowych, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.

Idea atoli powszechnego pokoju i rozbrojenia nie znalazła gorącego uznania. W Niemczech d'Estournelles doznał bardzo chłodnego przyjęcia. Jeden z deputowanych niemieckich nazwał go utopistą, marzącym o takim pokoju, jaki możliwym jest tylko na księżycu.

Niewiele życzliwiej przyjęto go w Anglii, gdzie senator francuski nie mógł wyjednać, aby na konferencyę pokoju wysłaną została deputacya w imieniu całego parlamentu.

I w roku bieżącym z Francyi na konferencyę międzyparlamentarną przybywają do Londynu tylko poszczególni członkowie parlamentu francuskiego, których nie powitała deputacya w imieniu całego parlamentu, lecz zorganizowana przez Barkleya specyalna grupa deputowanych do izby gmin.

Jedna tylko b. Duma państwowa rosyjska wybrała deputacyę w imieniu całej Dumy, która już przybyła do Londynu.

Bezpośrednio przed międzyparlamentarną konferencyą pokoju, socyaliści zwołali do Londynu międzynarodowy zjazd, na którym usiłowali dowieść, że żadne konferencye pokojowe nie powstrzymają wzrostu militaryzmu, dopóki interesy klas panujących potrzebować będą wypraw kolonialnych dla rozwoju handlu i przemysłu w jego obecnych warunkach, wytwarzających rozwój społeczeństwa kapitalistycznego.

Dopiero ze zmianą tych warunków i po zupełnem zniweczeniu kapitalizmu, idea pokoju powszechnego zatryumfuje, ale stanie się to jedynie dzięki wcieleniu w życie ideałów socyalistycznych.

I bez tego wszelako zjazdy międzyparlamentarne jeżeli nie zniosą zupełnie wojen, to niewątpliwie przyczynią się wiele do ich ograniczenia w sposób uniemożliwiający wybuch wojny li tylko w celach dyplomatycznych lub egoistycznych klas panujących.

Na miejsce zmarłego Eugeniusza Richtera w Hagen—Schwelmice odbyły się wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego. Największą liczbę głosów otrzymali następujący kandydaci: socyalista König 16023, wolnomyślny Kuno 11403, pomiędzy nimi też nastąpi przebalotowanie.

Wolnomyślni, którzy od dłuższego już czasu trzymają ten okręg wyborczy w swoich rękach, mają nadzieję, że przy ostatecznych wyborach największej głosów padnie na ich kandydata i kandydat partyi socyal-demokratycznej zostanie przegłosowany, tak jak to było w r. 1903, kiedy kandydat socyal-demokratyczny Timm, otrzymawszy 13870 głosów, gdy na Richtera padło 10572 głosy, przy powtórnem głosowaniu dostał tylko 15018 głosów, Richter zaś wybrany został większością 20088 głosów.

Z Londynu nadchodzą wieści, że pozbawieni pracy w Manchesterze, zabrali gwałtem grunt, należący do miasta, zbudowali na nim szałasy i urządzili ogrody warzywne.

Zabór ten bynajmniej niema na celu w sposób gwałtowny rozwiązania coraz bardziej zaostrzającej się kwestyi braku pracy. Jest to tylko czyn demonstracyjny, którym pozbawieni pracy mają nadzieję zwrócenia na siebie uwagi ogółu. I rzeczywiście gazety poświęcają obecnie więcej uwagi pozbawionym pracy. Do obozu ich płyną hojniejsze ofiary w żywności, odzieży i t. p.

Mer miasta ogłosił protest o bezprawne zajęcie gruntu, lecz pozbawieni pracy dali odpowiedź charakterystyczną: „Przyjmując z należnym szacunkiem protest p. mera, nie możemy uznać postępowania swego za bezprawne, zajmując leżącą odłogiem ziemię, która po sprawiedliwości należy do ludu“.

Tym sposobem zabór gruntów miejskich, jako środek agitacyjny, okazał się skutecznym, posunął bowiem w parlamencie kwestyę zaradzenia brakowi pracy o wiele naprzód.

Kwestya przyłączenia Krety do Grecyi znów wystąpiła na widownię. Włochy oświadczyły pozostałem trzem mocarstwom, że odwołują swoich oficerów, podoficerów i karabinierów z szeregów żandarmeryi międzynarodowej na Krecie, albo-

wiem kosztuje to skarb włoski sporo a w rezultacie daje tylko niezadowolenie ludności miejscowej i wrogo uspasabia ją dla Włoch.

Parlament angielski obradować będzie do pierwszych dni sierpnia, albowiem izba gmin ma jeszcze do uchwalenia szereg ważnych projektów do praw, w których liczbie naczelne miejsce zajmuje bil o oświacie ludowej, tudzież bile o zniesieniu odpowiedzialności cywilnej związków roboczych i konstytucyi dla Transwaalu, a w związku z nią o zakazie przywozu robotników chińskich do kopalń złota.

Bil o oświacie ludowej izba przyjmuje artykuł po artykule, przyczem ministeryum poczyniło kilka drobnych ustępstw prądom klerykalizmu.

Bez względu na to, że poszczególne głosowania nie zawsze jednoczą jednaką liczbę zwolenników projektu, ponieważ część liberalnych głosuje z zachowawcami, bil prawdopodobnie będzie przyjęty z zachowaniem jego rysów zasadniczych. Co się zaś dotyczy projektu do prawa o zniesieniu odpowiedzialności cywilnej związków roboczych, w pierwszem już czytaniu sprawa obrobioną była tak szczegółowo, że prawdopodobnie bez trudności bil przyjęty zostanie w drugiem czytaniu i bez wielkich zmian.

Cała sprawa sprowadza się do tego, że związki robocze winny mieć albo inkorporacyjną organizacyą ze wszystkiemi prawami i obowiązkami osób prawnych, albo też zwolnionemi być od wszelkiej odpowiedzialności cywilnej.

Sami kapitaliści są stanowczo przeciwni pozostawieniu związkom roboczym charakteru osób prawnych i bez wątpienia uchwała zapadnie za zniesieniem tych praw, t. j. uwolnieniem związków roboczych od odpowiedzialności cywilnej, co ma bardzo doniosłe znaczenie dla robotników angielskich, zwłaszcza podczas strejków ekonomicznych, w razie przypadkowego, czy też rozmyślnego uszkodzenia mienia fabrykantów, za które odszkodowanie ciąży dziś na związkach robotniczych.

Projektowana demonstracya brukselskiej federacyi komitetów syndykalnych na korzyść zmniejszenia dnia roboczego, odbędzie się, jak przypuszczają, 15 sierpnia r. b.

W celu przygotowania tej olbrzymiej manifestacyi każdy z syndykatów organizuje odczyty i konferencye na temat niezbędnego ograniczenia godzin pracy i zwraca się do zawodowych związków robotniczych z odezwą, aby wskazały dowody szkodliwości zbyt przedłużonej pracy. Wszędzie będą przeprowadzone ankiety o długości dnia roboczego i ich wyniki zostaną podane do wiadomości publicznej w organach partyjnych. Związki robocze również otrzymały wezwania do udziału w manifestacyi i do propagowania jej pośród swoich członków.

S. J.

Szkoła ludowa.

II.

Potrzeba szkół.

Wychowaniem młodzieży zajmie się przedewszystkiem dom, szkoła zaś tylko uzupełnia wychowanie domowe, działając wychowawczo przez swój ustrój zewnętrzny i wewnętrzny, przykład nauczyciela i naukę; natomiast nauczaniem młodzieży zajmie się głównie szkoła, a dom ogranicza się zwykle tylko do uzupełnienia nauki szkolnej.

W szkołach nauka udzielana bywa systematycznie, według pewnego, ustalonego i na zasadach dydaktyki opartego planu.

Na obecnym stopniu cywilizacyi szkoły są niezbędnie potrzebne, gdyż rodzice przeważnie ani umieją, ani nie mają czasu zajmować się regularnie nauczaniem dzieci.

Zadaniem szkoły ludowej jest: a) podanie najpotrzebniejszych wiadomości ludziom wszelkiego stanu, b) szkoła ludowa ma dążyć do wyrobienia u wychowańców silnych charakterów moralnego, ku ze mu środkiem jest przykład nauczyciela i nauka wychowawcza, c) szkoła ludowa ma przygotować młodzież do należytego spełniania obowiązków obywatelskich w gminie i kraju, d) nauka powinna być tak udzielana i obejmować takie szczegóły, ażeby uczeń mógł ją spożytkować w przyszłem swem życiu i e) gdy wychowanie i nauka młodzieży w szkole ludowej uzyska ściśle ustrój według wymagań powyższych, natenczas osiągnie się harmonijne wykształcenie sił duchowych i cielesnych dziatwy, a tym sposobem i ogólny cel wychowawczy — wyrobienie charakteru moralnego, przygotowanie dobrego obywatela-polaka zostanie osiągnięty.

III.

Czego należy uczyć w szkole ludowej?

Przedmioty naukowe szkoły ludowej powinny odpowiadać następującym warunkom: być dla wszystkich przystępne, dla wszystkich przydatne i dające się w życiu zużytkować; zajmować wszystkie zdolności umysłu ludzkiego; rozwijać ucznia pod względem moralnym.

Wymaganiom tym odpowiadają następujące przedmioty:

1) religia;

2) język ojczysty wespół z czytaniem i pisaniem;

3) rachunki wespół z geometryą;

4) realia, t. j. nauki przyrodnicze, geografia i historya;

5) śpiew;

6) rysunki i kreślenie;

7) gimnastyka, nauka zręczności;

8) roboty ręczne, rzemiosła.

Ścisły podział tych przedmiotów na pewne grupy nie da się uskutecznić. Najczęściej dzielą je na trzy grupy: 1) przedmioty idealne, działające najsilniej na serce dziecka; 2) realne, obejmujące głównie wiadomości rzeczowe i działające na umysł dziecka; wreszcie 3) zręczności, polegające mniej na wiedzy, a więcej na ćwiczeniu.

Do idealnych przedmiotów zaliczają naukę religii, języka ojczystego (przez powiastki moralne, legendy i t. p.) i po części historyi, o ile, podając wzory godne naśladowania, działa na uczucia.

Do realnych liczą naukę rachunków wraz z nauką o formach, t. j. geometryą, właściwe realia, t. j. nauki przyrodnicze (historya naturalna, fizyka), geografię i historyę.

Do zręczności: śpiew, rysunki, gimnastykę, roboty ręczne, rękodzielnictwo, naukę zręczności (slöjd).

IV.

Jak należy uczyć w szkole ludowej, czyli o metodzie nauczania.

Uczeń sam, zwłaszcza na niższych stopniach nauki, nie zdoła materyału naukowego ogarnąć i przyswoić go sobie. Wyjaśnienie rzeczy i ułatwianie uczniowi przyswojenie jest zadaniem nauczyciela.

Nie jest rzeczą obojętną, jak nauczyciel naukę udziela; sposób udzielania jej może być przystępny, lub nieprzystępny, prawidłowy lub błędny. Sposób, którego nauczyciel używa, ażeby młodzieży materyał naukowy wyjaśnić, nazywa się metodą nauczania, która na różnych stopniach nauki musi być odmienna.

Nieodzownym warunkiem właściwej metody nauczania w szkole ludowej, jest to, ażeby nauczyciel zniżył się w nauczaniu do stopnia rozwoju uczniów i do zakresu ich pojęć.

W metodzie nauczania odróżniamy następujące momenty:

plan nauki,
tok nauki,
formę nauki,
ton nauki,
wreszcie środki nauki.

Na jakość metody wpływa także zachowanie się nauczyciela podczas nauczania i zasady, któremi się w nauczaniu kieruje.

O ważności metody godzi się przytoczyć następujące zdania pedagogów:

„Nie dosyć jest, aby nauczyciel umiał nauki, które podawać podjął się przez swój urząd, ale nadto powinien pojąć ich całą treść, wiedzieć ich użycie i koniec (cel), i być sposobnym uczyć onych“ (Piramowicz).

„Siła nauczyciela spoczywa w jego metodzie“ (Diesberweg).

„Miejcie tylko metodę, a zdziwicie się, ile wasi uczniowie w jednym dniu się nauczą“ (Pestalozzi).

V.

Plan nauki.

Planem naukowym nazywamy podział całej nauki, wykładanej w poszczególnym zakładzie, na przedmioty naukowe i rozkład tychże przedmiotów na poszczególne stopnie nauki (lata, klasy).

Nauczyciel, mając uczniowi udzielić pewnych wiadomości z różnych przedmiotów naukowych, nie może podawać ich bezładnie, lecz musi wiadomości te rozwinąć przed umysłem ucznia w pewnym ścisłym porządku. Sposób, w jaki materyał naukowy rozdzieli się i uszykuje, podając go młodzieży, zowie się tokiem nauki, albo metodą w ściślejszem znaczeniu.

Tok nauki jest wtedy właściwy, gdy szczegóły lekcyi tak są ułożone, że w świadomości ucznia nawzajem się łączą i wspierają. Tok nauki powinien zatem odpowiadać prawom psychicznym (kojarzenie się wyobrażeń).

W nowszych czasach upowszechnił się w niektórych zakładach naukowych niemieckich tok nauki koncentryczny (cykliczny), t. j. sposób uczenia niektórych przedmiotów (geografii, historyi, nauk przyrodniczych), w kilku po sobie następujących kursach współśrodkowych; każdy kurs następny tworzy dla siebie całość i obejmuje powtórzenie materyału poprzedzającego kursu, tudzież rozszerzenie i uzupełnienie przedmiotu.

W szkole ludowej koncentryczny tok nauki dlatego jest pożądany, ponieważ odpowiada naturalnemu tokowi rozwoju ducha dziecka. Ma on jeszcze i tę zaletę, że w którejkolwiek klasie dziecko opuściłoby szkołę, wyniesie z niej zaokrąglony zapas wiadomości.

VI.

Tok lekcyi poszczególnych.

Układając tok jednej lekcyi, należy zwrócić uwagę na momenty następujące:

1) Przysposobienie (analiza), t. j. nawiązanie nowej lekcyi do wiadomości już przez uczniów nabytych, a mianowicie przypomnienie omówienie i powtórzenie stosownemi pytaniami wyobrażeń pokrewnych, dawniej zdobytych.

2) Przedstawienie nowej rzeczy (synteza), z jaką ma być uczeń zaznajomiony.

3) Połączenie rzeczy nowej (asocyacya) z wiadomościami, będącemi własnością ucznia, przez stosowne porównanie i powtórzenie tychże i przez ćwiczenie.

4) Zebranie (system) przerobionego materyału w całość za pomocą pytań, zastosowanych do najważniejszych szczegółów i ujęcie w należyte wyrazy (wysłowienie, stylizacya).

5) Uwydatnienie praktycznego zastosowania w tym celu, aby uczeń miał nabyte wiadomości należycie i stosownie zużytkować.

Takie przerobienie jednej lekcyi nazywa się w Herbartowskiej pedagogice artykulacyą, t. j. ukształtowaniem nauki, a owe pięć momentów lekcyi nazywają się formalnemi stopniami nauczania.

Każda lekcya powinna tworzyć dla siebie wykończoną całość, zwaną w Herbartowskiej pedagogice jednostką metodyczną.

Nadmienić należy, że komentatorowie Herbarta, prof. Zyller, Rein i inni utworzyli z tych stopni (przysposobienie, przedstawienie, połączenie, zebranie i zastosowanie) cały system, przenikający wszelkie dziedziny wiedzy naukowej, który przy wykładach ma dawać znakomite wyniki.

Nauczyciel *A. J. Hiller*.
w Raszewie p. Kutno.

Dn. 14-go lipca 1906 r.

Prasa zagraniczna o rozwiązaniu Dumy.

Z natury rzeczy i w prasie zagranicznej rozwiązanie petersburskiej Dumy państwowej stanowi od onegdaj główny przedmiot omawiań. Na ogół prasa ta zapatruje się na położenie, wytworzone przez rozwiązanie Dumy nadzwyczaj pesymistycznie. Nastrój pesymistyczny ujawnia się przedewszystkiem w głosach prasy francuskiej. „Petite Republique“ wyraża obawę, że nastąpić może katastrofa. Podobne obawy przebijają się w komentarzach: „Figara“, „Matin'a“ i „Radical'a“. „Petit Parisien“ zastanawia się nad pytaniem, jaką postawę zajmie obecnie opinia publiczna w Rosyi. „Republique Française“ przypomina, że Rosya ma zobowiązania natury finan-

sowej wobec zagranicy. „Echo de Paris“ wyraża życzenie, aby Rosya wyszła zwycięsko z tego przesilenia. „Libre Parole“ oświadcza, że wszystko zależeć będzie od postawy armii. „Soleil“ gani brak jasno określonego planu w postępowaniu rządu rosyjskiego i twierdzi, że obawiać się należy wszystkiego.

W przeciwieństwie do powyższych dzienników, „Eclair“ i „Gaulois“ pochwalają bez wszelkich zastrzeżeń rozwiązanie Dumy.

Paryski „Matin“ zapytywał telegraficznie nowego prezesa rosyjskiego gabinetu, Stołypina, o przyczyny, jakie skłoniły Monarchę do rozwiązania Dumy i otrzymał następującą telegraficzną odpowiedź: „Cesarz zdecydowany jest niezłomnie utrzymać system reprezentacyi narodowej, przyznany Rosyi w manifeście z d. 17 (30) października 1905 r. Z tego powodu nakazane zostało rozwiązanie Dumy, której dyskusye abstrakcyjne i kroki nielegalne zagrażały poważnem niebezpieczeństwem nowemu systemowi. W Petersburgu panuje absolutny spokój. Wiadomości, nadchodzące z wnętrza kraju dowodzą, że wszędzie ludność godzi się z decyzyą rządu“.

W podobny sposób jak francuska, zapatruje się na rozwiązanie Dumy prasa niemiecka. I w niej przeważa ton pesymistyczny. Nie brak jednak głosów odmiennych. «Berliner Tageblatt» kończy więc swój artykuł, poświęconym ostatnim wypadkom petersburskim, jak następuje:

„Nie podzielamy—oświadczamy to wyraźnie—pesymizmu, jaki się przebija w większej części głosów, omawiających ostatni wypadek petersburski. Dymisya gabinetu Goremykina, która nastąpiła jednocześnie z rozwiązaniem Dumy, stanowi, zdaniem naszem, gwarancyę, że w Peterhofie przeważył prąd, domagający się ustępstw na rzecz woli narodu. Życzyćby należało, aby naród zrozumiał tę wskazówkę i nie dopuścił się kroków, któreby napełnić musiały bólem wszystkich prawdziwych przyjaciół wolności i porządku. Na nowo, jak już tyle razy w ostatnich czasach, olbrzymie państwo rosyjskie stoi nad brzegiem przepaści. Gdzie szukać dobrego ducha, który zapobiegnie katastrofie i przyniesie wreszcie znękanemu krajowi pokój, na którego ołtarzu złożono już tak niezliczoną ilość krwawych ofiar?“

*

Wiedeński urzędowy «Fremdenblatt» jest zdania, że rząd ściśle trzymał się gruntu konstytucyjnego, rozwiązując Dumę i dlatego «niema żadnego powodu do czynienia rządowi żadnego zarzutu». Skorzystał on tylko z prawa, jakie obowiązuje wszystkie państwa konstytucyjne. Jedno byłoby tylko pożądane, a mianowicie, ażeby naród nabrał przekonania, że pierwsza krótkotrwała Duma, nie była ostatnią i że nowy ustrój państwowy silne już zapuścił korzenie.

Polacy w Dumie.

W sam dzień rozwiązania Dumy w «Now. Wrem.» ukazał się artykuł, podnoszący gorąco zasługi i dojrzałość polityczną naszego Koła polskiego. Podajemy poniżej artykuł ten w dosłownym przekładzie:

«Za odroczeniem dyskusyi w sprawie odezwy Dumy do ludności głosowali: członkowie prawicy z pewnemi wyjątkami, centrum kadetów i wszyscy polacy.

Polacy wszyscy oświadczyli się za utrzymaniem porządku i spokoju w kraju; sam wniosek w tym przedmiocie wyszedł od polaka, prof. Petrażyckiego.

Jest to znamiennem i pouczającem, jak również i to, że dotychczas Polska zachowuje się daleko spokojniej i rozumniej, aniżeli kraj Estów i Łotyszów z jego słynną polityką rzeczypospolitej łotewskiej. Zestawmy z tem to, że Kaukaz przysłał do Dumy samych socyalistów, po części z pośród seminarzystów kutaiskich, którzy nie ukończyli kursu (Ramiszwili) i że przybyli dopiero co do Dumy posłowie z Syberyi zaczęli od tego, że wprost pogrozili pięściami ministeryum. W Syberyi, oczywiście, nic nie urosło, oprócz pięści i posłowie nie mają się czem innem pochwalić, oprócz pięści.

Polacy przez ostatnie lat 40 z zapałem się uczyli. Szkoły w Królestwie Polskiem znajdują się w daleko lepszych warunkach (?), aniżeli w guberniach wewnętrznych Cesarstwa, a co ważniejsze, sami uczniowie tych szkół, pod wpływem swych rodzin, pracowali daleko staranniej. Nie jest to ani frazes, ani przypuszczenie z naszej strony; mamy o tem dokładne wiadomości. Kurator okręgu naukowego warszawskiego prawie że codzień zwiedza jakieś gimnazyum, siedzi na lekcyach, pilnuje wykładów; nie policyjnie śledzi, lecz bada pedagogiczną wartość wykładów (?!).

„Wiemy o tem nie z góry, lecz z dołu. Dobrze się ucząc, ludność polska pracowała też dobrze i pilnie; to też przemysł polski nawet na wewnętrznych rynkach rosyjskich zwycięża leniwy, pijany i eksploatatorski przemysł wielkorosyjski. Ten ostatni liczył tylko na taryfy protekcyjne, na zamówienia rządowe, a nie na wartość pracy, na wykształcenie robotnika. Słowem tam kultura, a u nas—lenistwo szkolne i ogólna dziczyzna. Tam—nadzieje w spokojną pracę prawodawczą w parlamencie rosyjskim; Rosyanie zaś pokładają wszystkie nadzieje w proklamacyach, pożarach i wogóle burzeniu.

„Polacy wogóle zachowują się wzorowo, może w ich specyalnych interesach polskich, może ze swojemi myślami, które są nam wrogie. Przypuśćmy, że tak jest, chociaż na pewno tego nie wiemy. W każdym bądź razie są oni w Dumie zorganizowaną rozumną siłą, a nie anarchią, nie nonsensem. Od r. 1863, kiedy ich powstanie było bardzo podobne do naszych obecnych ruchów rewolucyjnych, polacy ogromnie postąpili i dojrzeli, wzmocnili się i spoważnieli. To już nie krzykacze starych sejmików: to ludzie, umiejący milczeć i być skromnymi, czekać i pracować. Jakiekolwiek byłyby ich uczucia dla nas (chociaż dlaczego muszą one być wrogie i zawsze tylko wrogie?), nie zapominamy, że są oni słowianami, i cieszymy się z taktu i karności jednego z najpoważniejszych narodów słowiańskich.“

Wczoraj w Petersburgu odbyło się ostatnie pożegnalne posiedzenie Koła polskiego. Posłowie polscy zbiorą się jeszcze raz w Warszawie, poczem ogłoszą sprawozdanie z działalności Koła oraz polityczną deklaracyę narodu polskiego.

ś. † p.

JAN ROTTER.

W Wiedniu zmarł zasłużony poseł do parlamentu austryackiego, Jan Rotter, przeżywszy lat 58.

Z zawodu technik, Rrtter wszedł na arenę życia publicznego w czasach ewolucyi pojęć politycznych i socyalnych i pracował wespół ze ś. p. Romanowiczem, założycielem «Nowej Reformy». Obdarzony indywidualnością niezwykłą, umysłem bystrym, oryentujący się szybko w położeniu, ś. p. Rotter zgromadził niebawem około siebie cały obóz demokratyczny, a zająwszy stanowisko kierownicze, zawsze dobro narodu i kraju na pierwszem stawiał miejscu.

Gdy ś. p. Rotter w grudniu 1900 r. został postawiony jako kandydat na posła do Rady państwa, indywidualność jego już tak górowała nad przeciwnikami politycznymi, że pomimo bar-

2)

Powieść o polakach

Hr. Lwa Tołstoja.

—▪—

(Dalszy ciąg).

Mikołaj I, aby ukarać polaków nietylko mękami cielesnemi i nędzą, lecz jeszcze poniżeniem, rozkazał władzom obchodzić się z nimi surowo. Wszelako ludzie prości częstokroć odstępowali od litery rozkazów, chociaż nieposłuszeństwo groziło nielada niebezpieczeństwem. Dowódca batalionu, w którym Migurski służył, człowiek książkowo wykształcony, sam sobie zawdzięczający wybicie się po nad poziom żołnierstwa, pojmował tragiczne położenie młodzieńca. Żywił ku niemu szacunek i współczucie i w miarę możności czynił mu różne ulgi. Migurski czuł głęboką wdzięczność dla starego pułkownika i przez wdzięczność wykładał jego synom matematykę i język francuski, przyspasabiając ich do akademii wojskowej.

Nietylko jednostajność i nudy trapiły Migurskiego w Uralsku. Ciężko mu było przywyknąć do braków, na które skazało go ubóstwo. Po konfiskacie majątku zostały mu jeno zegarek, pierścień i pieczątka herbowa. I te pamiątki, jedna po drugiej, musiał spieniężyć. Jedyną rozkosz sprawiały mu listy Albiny, której czarowny obraz żył w jego wyobraźni i z dniem każdym zyskiwał na krasie. W jednym z pierwszych listów zapytywała co pragnął powiedzieć słowami listu do ojca: „Byłem wtedy człowiekiem przez zamiary i marzenia“. Odparł, że marzył o poślubieniu jej. Odpisała mu, że jest to również jej marzeniem i że go kocha...

Wkrótce potem Migurski otrzymał przekaz na 2,000 rubli złotem. Stempel pocztowy i charakter pisma na adresie nie pozostawiały wątpliwości, że pieniądze pochodzą od Albiny. Niezwłocznie odesłał przekaz z powrotem i błagał gorąco w liście, aby dźwiękiem złota nie kalała świętego uczucia...

Dola Migurskiego stała się wyłącznym, jedynym przedmiotem myśli Albiny. W oczach jej był on największym bohaterem i męczennikiem. Postanowiła poświęcić się mu cała. Skończywszy lat 18, zawiadomiła macochę o postanowieniu wyjechania do Uralska, aby poślubić Migurskiego. Macocha zarzuciła Migurskiemu sobkostwo, nazwała go interesownym, pragnącym poprawy losu przez bogaty ożenek. Albina wpadła w gniew i powiedziała macosze, że tylko ona może podejrzewać tak poziome pobudki w człowieku, który wszystko dla ojczyzny poświęcił. Właśnie dla tego, że Migurski odrzucił ofiarowaną sobie pomoc, postanowiła niezłomnie go poślubić...

Doprowadziwszy swój zamiar do skutku, Albina doczekała się dwojga dzieci, które słodziły nieco ciężar wygnania.

Znajdując się śród całkiem obcych dla siebie ludzi, doznawali uczucia pątników, którzy się zabłąkali w drodze i tulą się ku sobie, ogrzewając się wzajem.... Przymusowy pobyt zdala od ojczyzny był źródłem nieprzerwanych smutków, jak niemniej niezwłocznie poniżające położenie, w którem się znajdowali.. Zasmucały ich również wiadomości, z Polski odbierane. Niepodobna nawet było myśleć, aby kiedykolwiek nastąpił kres ich opłakanej doli. Wszystkie próby wyjednania ułaskawienia, lub bodaj zmniejszenia kary okazywały się płonnemi. Nawet nadziei, że Migurski awansuje, nie można było żywić: zesłanych polaków nie pozwolono awansować.

Cesarz Mikołaj I przyglądał się paradom, ćwiczeniom, manewrom, uczęszczał na bale maskowe, bez żadnej potrzeby przebiegał Rosyę z końca w koniec, siejąc postrach śród ludzi i zapędzając na śmierć konie. Zdarzało się, że ten lub ów, nabrawszy śmiałości, przemówi słówko o ulżeniu losu dekabrystów albo polaków, którzy tem jedynie zawinili, że kochali gorąco ojczyznę; wtedy pierś jego wysoko się podnosiła, wzrok ołowiany padał w przestrzeń i rozlegała się odpowiedź krótka: „Niech służą! Zawcześnie jeszcze na łaski!“ Odbierało się przytem wrażenie, że on tylko wie ściśle, kiedy mianowicie nie będzie «zawcześnie». I wszyscy, należący do jego otoczenia, którzy za stołem jego jadali: generałowie, dworzanie, kobiety, wszyscy nabierali przeświadczenia o przezorności, ostrożności i mądrości wielkiego męża...

W szóstym roku pożycia małżeńskiego na wygnaniu spadło na nich nowe nieszczęście: śmierć dwojga dzieci, zmarłych skutkiem złośliwej gorączki, której w Uralsku nie było komu leczyć. Albina popadła w rozpacz i całemi dniami przesiadywała na cmentarzu.

— Za co? za co? — zapytywała siebie po raz tysiączny. — Posiadaliśmy z Józefem tylko jedno pragnienie: żyć w tych warunkach, w których przyszliśmy na świat, w których żyli nasi dziadowie i pradziadowie. Pragnęliśmy żyć razem, miłować swoje dzieci i wychować je na zacnych ludzi. A oto jego zsyłają na wygnanie i męczą, a mnie odbierają, com miała najdroższego. Za co? za co?

(d. c. n.)

dzo silnej agitacyi ze strony przeciwnej, miał zapewnione zwycięstwo. A zwyciężył wtedy wraz z Rotterem program stronnictwa demokratycznego.

Na arenie parlamentu austryackiego, wobec spraw, tyczących się państwa całego, zmarły, uznając potrzeby całości, nie zapominał nigdy o kraju, broniąc energicznie jego autonomii, która dla ś. p. Rottera była sprawą zasadniczą, a nie narzędziem w taktycznej walce parlamentarnej. I dlatego zakulisowe kompromisy i targi z rządem, równie, jak oportunistyczne tylko podnoszenie dla pozoru zasady autonomii, miało w nim stanowczego przeciwnika. Zmarły miał jasne cele i dążył do nich otwarcie.

Wobec tego reformę wyborczą, opartą na równem, tajnem, powszechnem i bezpośredniem prawie głosowania, uważał za pierwszorzędny postulat polityczny, za ową „konieczność państwową", wobec której powinny ustąpić interesy klasowe, a tembardziej koteryjne. Był też niestrudzonym szermierzem tej sprawy, zarówno w sejmie, jak i w parlamencie, a zwłaszcza w Kole polskiem, w którem głównie zogniskowała się jego działalność.

Gdy na jednem z posiedzeń Koła zawołał ś. p. Rotter: „Dajcie ludowi jego prawa!"—w słowach tych zamknął cel reformy wyborczej. Wogóle działalność jego w Kole polskiem była niezmiernie doniosłą. Stanowisko zmarłego w Kole wypełni bardzo ważną kartę w dziejach reprezentacyi parlamentarnej kraju.

Ze spraw charakteru konkretnego podnoszonych przez zmarłego w parlamencie, wymieniamy sprawę ulg podatkowych dla Krakowa; sprawę nadużyć władz podatkowych i wogóle ucisku podatkowego; głośne stosunki w korpusie przemyskim i t. p. Jako technik i znawca spraw przemysłowych, niejednokrotnie zabierał głos w Izbie posłów, a uwagi jego, ściśle rzeczowe i oparte na fachowych studyach, zawsze były słuchane z zajęciem przez posłów.

Ś. p. Rotter urodził się w 1850-tym roku w Szczercu pod Lwowem, a nauki pobierał we Lwowie i Wiedniu.

Z prasy rosyjskiej.

«Nowoje Wremia» podaje następujące szczegóły z przebiegu aresztowania współpracowników gazety «Mysl»:

W piątek, rano, jeszcze przed wyjściem gazety, drukarnię opieczętowano, cały zaś nakład uległ konfiskacie. O godz. 5 po południu w redakcyi zaczęli się zbierać spółpracownicy pisma, jednocześnie zaś do wnętrza weszło kilku policyantów. Oddział innych zajął posterunek przy bramie. Niebawem nadjechał urzędnik wydziału «ochrony» i przedstawił redaktorowi Sołomce, będącemu jednocześnie posłem do Dumy, rozporządzenie na piśmie naczelnika m. Petersburga zaaresztowania wszystkich spółpracowników gazety, za wyjątkiem tych, którzy wylegitymują się świadectwem, że są posłami do Dumy. W redakcyi wszczął się popłoch. Na ulicy jednocześnie zaczął się zbierać tłum. Po chwili naprężonego oczekiwania, okno na pierwszem piętrze otworzyło się z trzaskiem i na parapecie stanęło dwóch ludzi. Byli to członkowie redakcyi «Myśli». Chwila wahania i — rzucili się na bruk ulicny. Tłum z krzykiem skupił się pod oknem, — spółpracownicy padli na wyciągnięte ręce i po chwili zniknęli w zaułkach ulicy. Policya chciała ich gonić, ale tłum zagrodził jej drogę, następnie zaś zaczęto rzucać kamieniami, raniąc w głowę pomocnika komisarza. Niebawem nadciągnęli żandarmi konni, którzy okrążyli ulicę ze wszystkich stron. Pomiędzy żandarmami a tłumem kilkarotnie zawiązywały się potyczki, przyczem, sądząc z braku zabitych i rannych, żandarmi strzelali ślepemi ładunkami. Taki stan rzeczy trwał do godz. 11 wieczorem. Podniecenie tłumu wzrastało zawsze, ilekroć z bramy domu wyprowadzono pojedyńczo jakiego współpracownika i wysyłano dorożką z rewirowymi do cyrkułu. W ten sposób naliczono 28 aresztowanych. Żandarmi za pomocą szarż spędzali publiczność z ulicy.

*

„Nowoje Wremia", rozważając działalność rozwiązanej Dumy, mówi, iż być może, że popełniła ona błędy, lecz była uczciwą, nie złowrogą i nie przypadkową. Daj Boże, aby ten parlament, który zbierze się dnia 20 lutego, nie ustępował rozwiązanej Dumie. Następnie organ Suworina wyraża ubolewanie z powodu rozwiązania Dumy i mówi, że wielką odpowiedzialność bierze na siebie teraźniejszy rząd. Do składu tego rządu nie należy ani jeden człowiek, obdarzony zaufaniem kraju. Bez względu na wszelkie braki, jakie miała Duma, miano do niej zaufanie, które obecnie trzeba będzie zdobywać z tak ciężkim trudem. W końcu czyni uwagę, że aczkolwiek może to nie być winą ministeryum, lecz niech ludzie stojący u władzy nie spodziewają się pomocy i zaufania, którą osiągnąć będzie bardzo trudno.»

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sławosza. Jutro Mirosławy.

KRONIKA.

Z Magistratu. Zawiadomiono Magistrat tutejszy, że 61-y włodzimierski pułk piechoty przybędzie z Białegostoku do Łodzi w końcu bieżącego miesiąca.

— Magistrat łódzki wydał rodzinom 12 zabitych w Łodzi policyantów i żandarmów po 300 rubli jednorazowych zapomóg.

Miejska kamera dezynfekcyjna w tych dniach będzie otwarta dla użytku publicznego i mieścić się będzie na miejskim placu w pobliżu szpitala Czerwonego Krzyża.

Cofnięcie zamówień. Fabrykanci łódzcy otrzymują telegramy i listy od swych odbiorców z Cesarstwa, aby wstrzymali wysyłkę zamówionych towarów.

Nowy związek. Grono obywateli i rządców domów organizuje związek, w celu wypowiedzenia walki przedsiębiorcom asenizacyjnym, którzy lekceważą swe zobowiązania, narażając przez to mieszkańców na wielce szkodliwy stan zdrowotny.

Odpust. Jutro z powodu przypadających uroczystości św. Anny, w kościele w Zarzewie odbędzie się odpust, po raz pierwszy od otwarcia tej świątyni.

Komisya sanitarna. Dzisiaj o godzinie 10-ej rano zebrała się po raz drugi komisya sanitarna, w sprawie rozpoczęcia walki z epidemią szkarlatyny, obecnie panującą w mieście. Obmyśliwano gdzie założyć czasowy szpital dla chorych zakaźnych—czy w szpitalu Czerwonego Krzyża zająć dwa pawilony, czy też wynająć cały dom w tym celu w mieście. Decyzya jest niełatwą, bo obecnie w mieście niema prawie ani jednego z członków komitetu Czerwonego Krzyża, inspektor zaś, Wańkow, który bawi w Krymie, i do którego zwrócono się telegraficznie, zażądał... aż 6 tys. rb. za 1 pawilon w szpitalu, któremu miasto, jak wiadomo, wypłaciło olbrzymie subsydyum (135 tys.). Prawdopodobnie więc komisya wynajmie cały dom, nie w szpitalu. Ostateczna w tym celu decyzya zapadnie dopiero w przyszłym tygodniu, poczem komisya odnośny projekt wyśle do zatwierdzenia do gubernii.

Wystawa Sztuk pięknych w nowym swym lokalu bardzo gustownie urządzonym, poza imponującą pięknością wykończenia fotografii amatorskich, których jest 600 sztuk, na co złożyło się 40 wystawców,—postarała się o kolekcyę nowych obrazów. Za tym więc prace panny Z. Płonczyńskiej typy wieśniaków i wieśniaczek naszych i kilka krajobrazów, następnie Ed. Grajnerta 1) «Czarownica, 2) Targ w Rzymie, 3) Grobowiec Kazimierza Sobieskiego, królewicza polskiego w Rzymie» i obrazy R. Radwańskiego, a wreszcie kilka bardzo udatnych głów i krajobrazów.

Podwójna sprzedaż. W tych dniach zaszedł ciekawy konflikt prawny wskutek podwójnej sprzedaży przymusowej jednych i tych samych ruchomości.

Ruchomości wspomnione za zaległe podatki skarbowe zajął sekwestrator miejski; nieco później zaś zajęte one zostały przez komisarza sądowego na satysfakcyę długu prywatnego. Obaj urzędnicy wyznaczyli termin sprzedaży przymusowej na jeden i ten sam dzień, lecz w różnych godzinach.

W dniu licytacyi sekwestrator sprzedał zajęte ruchomości z licytacyi publicznej za trzysta kilkadziesiąt rubli, które wniósł do kasy miejskiej tegoż dnia. Ponieważ nabywcy ruchomości nie zabrali, przybyły w parę godzin później komisarz sądowy, któremu dłużnik nie był w stanie przedstawić kopii protokółu licytacyi, przeprowadzonej przez sekwestratora, bo ją gdzieś zarzucił, dopełnił powtórnej sprzedaży za dług prywatny.

Prywatni nabywcy wystąpili w tej sprawie na drogę sądową. Ponieważ obaj urzędnicy postępowali zupełnie legalnie i zgodnie z prawem, wynikł konflikt prawny, o rozwiązaniu którego nie omieszkamy powiadomić czytelników.

Uwolnieni zostali z więzienia łódzkiego za przestępstwa polityczne: Andrzej Augustyniak, Wojciech Dolata, Antoni Ginter, Adam Barański, Antoni Jagiełło i Antoni Rogalski.

Aresztowani zostali za agitacyę do bezrobocia na folwarku Stoki: Piotr Zackej, przy którym znaleziono rewolwer, Józef Miras i Wincenty Król. Wszyscy trzej osadzeni zostali w więzieniu łódzkiem.

Bezrobocie pracowników handlowych. Oficyaliści w kantorze fabrycznym Tow. akc. K. Scheiblera już przystąpili do pracy.

U Heinzla i Kunitzera w Widzewie oficyaliści w kantorze nie pracują.

Skrócenie pracy. W niektórych tkalniach skrócono czas roboczy. Mają zamiar robić tylko 4 dni w tygodniu.

Z sądu. Dnia 16 sierpnia w okręgowym sądzie piotrkowskim będzie rozpoznawana sprawa o zabójstwo w październiku 1905 roku rewirowego 2-go cyrkułu m. Łodzi, Anisimowa. Oskarżony jest Kazimierz Chowiński.

Bandytyzm. W tych dniach do mieszkania H. Weinberga, rządcy domu, w jego obecności wtargnęło czterech młodych ludzi, przyzwoicie ubranych, i żądali od niego, 75-letniej teściowej jego oraz 10-letniej córki wydania broni. Zaczęli przeszukiwać mieszkanie, znaleźli klucz, otworzyli kredens i zabrali brylanty. W szufladzie było schowane 1,700 rubli gotówki, której oni nie zauważyli. Córka chciała krzyczeć, lecz bandyci zagrażali rewolwerami.

Popłoch w nocy. Do posesyi № 31 przy ul. Mikołajewskiej, gdzie mieści się druga Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, wczoraj późnym wieczorem wtargnęło sześciu uzbrojonych ludzi. Wśliznęli się oni na podwórze przed samem zamknięciem bramy i zobaczywszy, że woźni kasowi czuwają, pochowali się po ciemnych kątach podwórza niespostrzeżenie. Gdy jednak jeden z nich ukryty pod wozem z butelkami od mleka, na którym spał woźnica przybyły z Wodzirad, zaczął butelki oglądać, spłoszył go. Wówczas wszyscy sześciu przeskoczyli przez parkan do ogródka; wówczas woźni, widząc z kim mają do czynienia, dali dwa strzały z rewolwerów. Złoczyńcy przez ogródek przedostali się na posesyę sąsiednią od ulicy Piotrkowskiej, gdzie usiłowali zamknąć stróża w jego mieszkaniu, co im się jednak nie udało. Schronili się z powrotem do gęsto zadrzewionego ogródka posesyi № 31 i tam przesiedzieli do godz. 3-ej rano. Woźni i straż czuwali przez całą noc i dopiero o tej porze udali się na spoczynek. Stróż jednak nie zasnął odrazu, dostrzegł gromadzących się na podwórzu ludzi, którzy na zapytanie, czego tu chcą o tak wczesnej porze, oświadczyli, że byli na wiecu partyjnym, rozpędzeni jednak przez patrol, uciekli, gdzie kto mógł i pokazali stróżowi rewolwery, oraz sztylety, z żądaniem, by ich wypuścił na ulicę, sprawdziwszy przedtem, czy niema wojska lub policyi.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Rokicińskiej nr. 21 Amelia Weber, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Wschodniej nr. 53 Linda Altszul, lat 15, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Andrzeja nr. 3 Karolina Kwiatkowska, lat 28, na ul. Mikołajewskiej nr. 84 Tell Nejman, lat 23; na rogu ul. Zachodniej i Ogrodowej Katarzyna Powilec, lat 40, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Wschodniej nr. 27 Wawrzyniec Szmigrodzki, lat 40, pozostający bez zajęcia i na ul. Emilii nr. 50 Walenty Budziejak, lat 70, pozostający bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Napad. Na przechodzących przez ul. Łagiewnicką przy zbiegu z ul. Stefana, Karola Webera, lat 38 i Józefa Kołodziejskiego, lat 23, robotników fabrycznych,

mieszkających w Radogoszczu, napadło kilku ludzi, którzy tępemi i ostremi narzędziami pozadawali im po kilka ran.

Złamanie się osi. Wczoraj u wagonu pociągu nr. 21, na linii nr. 2 kolei elektrycznej miejskiej złamała się oś, wskutek czego na kilkanaście minut był wstrzymany ruch na linii.

Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 10 wieczorem na Górnym Rynku pod nr. 5, od rozbitej lampy zapaliła się pościel, którą ugasili mieszkańcy przed przybyciem II oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Kradzieże. Wczoraj po południu, w wagonie kolei elektrycznej miejskiej pomiędzy ulicami Anny i Andrzeja Schlosbergowi skradziono zegarek złoty, wartości 150 rb.—Dziś w nocy Adolfowi Bergmanowi z mieszkania przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 127, skradziono różne rzeczy, wartości 110 rb.

Zbrojny napad. Nocy wczorajszej do mieszkania p. Stefanusa w Rogach poczęło się dobijać kilkunastu drabów. Znajdująca się w mieszkaniu służba, widząc, iż napastnicy chcą wyłamać drzwi frontowe, oddaliła się do pokojów tylnych, służący zaś, Franciszek Łabędzki, bez względu na grożące mu niebezpieczeństwo, tylnemi drzwiami wybiegł na podwórze, skąd przedostawszy się na pole, począł trąbić na alarm, wzywając pomocy letników.

Mieszkańcy letnich siedzib, rozbudzeni odgłosem trąbki, pozrywali się ze snu, lecz zanim zdążyli wybiedz z mieszkań, usłyszeli strzały; wielu powstrzymało to od podania pomocy.

Po pewnej chwili paru odważniejszych, uzbrojonych w rewolwery, poczęło strzelać w kierunku, skąd padały strzały. Pierwsi na pomoc Łabędzkiemu pośpieszyli stróż nocny, Fryderyk Bauer, i Artur Kajzer, którzy zostali przez napastników poranieni.

Gdy na krzyk ranionych nadbiegła pomoc, napastnicy poczęli uciekać w stronę lasu Łagiewnickiego, gdzie skryli się.

Ogółem padło około 40 strzałów. Do ranionych zawezwano d-ra Goldmana, który przy udzielaniu pomocy stwierdził, iż wszyscy trzej są ranieni śrutem.

Ze Zgierza. Wczoraj robotnicy fabryki Maksa przystąpili do pracy, zrzekając się swych pretensyi do maszynisty Skorupki.

Zawieszenie pisma. Redakcya „Piotrkowskich gub. wied.“ otrzymała zawiadomienie urzędowe, że pismo to od Nowego roku będzie zawieszone.

Bezpłatna czytelnia. W Rozprzy, w piotrkowskiem, staraniem ks. Brzezińskiego, otwarto czytelnię bezpłatną.

GŁOS
w sprawie „kozłowitów“.

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowni Panowie!

Nie w obronie maryawitów, ani tych, co Wam kulami grożą, ale w obronie tych wielkich haseł, którym sami Panowie służyć chcecie, wysłuchajcie tych słów paru.

„Wolność, równość!“ wołacie Panowie, a czyliż w imię tejże wolności i równości, zamiast z pochodnią światła i miłości, nie kroczycie z szyderstwem, nienawiścią i potępieniem na ustach?

Religia — to sprawa sumienia, to sprawa, którą wielkie hasło wolności przedewszystkiem opieką swą otaczać musi. Godziż się temu hasłu tak przeniewierzać, jak to Panowie czynicie, ilekroć z urąganiem, z fanatyczną nienawiścią, z szyderstwem niemiłosiernem o nowej odzywacie się sekcie?

Kto wiary praojców swoich zmuszonym jest się wyrzec, czy że go ciemnata, czy że go niedola zaślepia, ten musi być bardzo nieszczęśliwym. I istotnie, bezmiernie nieszczęśliwym jest nasz lud, ale za objawy takie nie karcić go, nie potępiać należy, tylko należy go oświecać. A wy, Panowie, wystąpieniami swemi tylko nienawiść siejecie, więc też zbieracie nienawiść!

Maż być ta wolność dla jednych tylko?

Dajcie sekciarzowi spokój. To jego osobisty z Bogiem rachunek. A wszakże wolno Boga czcić i wyznawać jak komu sumienie wskazuje?

Czytelnikowi waszemu, gdy słyszy ten sposób oddziaływania na sektę, jaki Panowie uprawiacie, rumieniec wstydu występuje na czoło i pyta: — czy nie wprowadziliby oni ponownie stosów dla heretyków, gdyby mieli moc po temu? O wolności, jakże nam daleko do tego, by cię rozumieć i wyznawać! Do jakże nizkiego upadku doprowadziła nas tyloletnia niewola!

Nie podpisuję, bo i mnie pewnie za «kozłowitę» poczytacie i kamieniem nienawiści i pogardy we mnie ciśniecie, Wy, panowie obrońcy wolności, rycerze swobody, myśli i sumienia. A przecież ja przemawiam tylko dla tego, iż mię niezmiernie boli, że polacy, ci wsławieni umiłowaniem wolności polacy, w ten sposób tę wolność pojmują!

Czy nie wstyd Wam?

*

List powyższy świadczy o dobrej woli piszącego, jednakże dowodzi, że autor jego nie zdaje sobie sprawy z tego, że i wolność i równość muszą mieć pewne granice, właśnie określone i wyznaczone przez wskaźniki etyki oraz pojęć humanitarnych.

Co innego zupełnie p r z e ś l a d o w a ć czyjeś przekonania, a co innego w a l c z y ć z n i e m i, gdy uważamy je za szkodliwe. Właśnie w imię najwznioślejszych haseł obowiązkiem każdego, w którego duszy nie wygasły ideały, przeszkadzać rozszerzaniu się ciemnoty.

Autor listu nie zdaje sobie sprawy z tego, że «stosów dla heretyków» nie można utożsamiać z krytyką, choćby nawet ostrą, ale tylko rozumową zboczeń psychologicznych i logicznych. Nie można porównywać Galileusza, Kopernika, Savanarollę i t. p. do «kozłowitów». Sam autor listu przyznaje, że „ciemnota i niedola“ ich (t. j. „kozłowitów“) zaślepia. Czyż ktoś, najwięcej tolerancyjny, zgodzi się na to, aby ślepy rozprawiał o kolorach. Należy mu powiedzieć, że jest ślepym, przekonać go o tem.

Autor kończy swój list słowami: «Czy nie wstyd wam?»

Czego mamy się wstydzić?

Czy tego, że w sobotnim numerze, komentując kazanie Kowalskiego, wołaliśmy „Światła i i szkoły“? Czy tego, że bolejemy nad wzrostem potęgi ciemnoty? Czyśmy kiedy potępiali ewangelików, baptystów, żydów za ich przekonania?

«Kozłowitów» potępiamy dlatego, że uważamy ten ruch sekciarski za objaw ujemny pod względem kulturalnym, religijnym, społecznym i narodowym.

Redakcya.

Z WARSZAWY.

(Telefonem).

Dziś w południe na ulicy Mokotowskiej, róg Koszykowej, został zabity wystrzałami z rewolwerów podpułkownik żandarmeryi, Sałamatow, pomocnik naczelnika okręgu żandarmeryi. Napastnicy zbiegli.

Sprawozdanie giełdowe.

W a r s z a w a. Dziś tendencya mocniejsza. Renta państwowa 69.00, nowa pożyczka 81,50 Waluta bez zmiany.

B e r l i n. Dziś tendencya mocniejsza, obroty słabe. Waluta bez zmiany.

—:—:—:—

Wiadomości zamiejscowe.

Nogami, zamiast rękami. Osobliwego poczmistrza ma Nowa Zelandya w p. Erneście C. Mon w Te Uku w Acklandzie. Rażony paraliżem przed 15-tu laty stracił zupełnie władzę w ręku i teraz spełnia nogami tę pracę, którą dawniej wykonywał rękoma. Umie nogami pisać nadzwyczaj szybko, liczyć pieniądze, stemplować listy, wydawać znaczki pocztowe, wogóle robić wszystko, czego wymaga jego urząd. Tym jego stały się tak giętkie, że może za ich pomocą posługiwać się nożem i widelcem oraz różnemi narzędziami, jak naprz. młotkiem i piłką. Pocztą zarządza w małem mieście bez pomocnika, i to tak wzorowo, że nigdy przeciwko niemu nie było skargi.

Zgon generała Kodamy. Depesze z Tokio donoszą, iż armia japońska poniosła ciężką stratę przez nagły zgon generała Kodamy. Wice-hrabia Gentaro Kodama urodził się dnia 5 lutego r. 1852 w Tokajamie, na wyspie Szikopu. Wykształcenie wyższe i wojskowe otrzymał w Niemczech, Anglii, Francyi i Szwajcaryi. Zdolności posiadał bardzo wybitne, został też wice-ministrem wojny podczas kampanii chińskiej. Następnie opracował całkowity plan wojny z Rosyą, za co mianowano go naczelnikiem sztabu. Jako minister spraw wewnętrznych i gubernator Formozy w r. 1903, wykazał wielki talent administracyjny. Przed kilku tygodniami powołano Kodamę na stanowisko generalnego szefa sztabu japońskiego. Nagła śmierć przecięła żywot zasłużonego dla Japonii męża.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej

Komunikat prezesa rady ministrów.

Petersburg, 24 lipca. Telegram prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych rz. r. st. Stołypina z d. 24 lipca do generał-gubernatorów, gubernatorów, naczelników miast, oraz dla wiadomości namiesnika Jego Casarskiej Mości na Kaukazie głosi, co następuje:

„Zgodnie z otrzymanemi przezemnie od Najjaśniejszego Pana wskazówkami, w celu zupełnego ujednostajnienia czynności władz miejscowych, donoszę, że wymagane jest od pana jaknajbardziej stanowcze, wolne od wszelkich chwiejności, kierownictwo podwładnemi panu organami w sprawie szybkiego, silnego a niezłomnego dążenia do przywrócenia porządku. Jawne zaburzenia powinny napotkać niesłabnący odpór. Rewolucyjne zamysły powinny być tłumione wszelkiemi środkami legalnemi. Stosowane przytem środki powinny odznaczać się wielką oględnością. Walka prowadzi się nie ze społeczeństwem, lecz z wrogami społeczeństwa, dlatego powszechne represye nie mogą być pochwalane. Czyny nielegalne lub też nieostrożne, wprowadzające, zamiast uspokojenia, rozdrażnienie, nie będą cierpiane. Zamiary Monarchy są niezachwiane i rząd więc musi być przejęty silnemi postanowieniami starania się o zmianę w drodze legalnej praw przestarzałych i nie osiągających swego celu. Stary system rządzenia ulega odnowieniu, lecz porządek musi być całkowicie zachowany. W tej sprawie winieneś pan ujawnić swoją inicyatywę, a odpowiedzialność spada na pana. Silna i stanowcza władza, działając we wskazanym kierunku, znajdzie niewątpliwie poparcie w lepszej części społeczeństwa.“

*

Petersburg, 24 lipca. W klubie działaczy społecznych odbyła się dziś narada członków centrum Rady państwa. Debatowano nad kwestyą konieczności zachowania na czas wakacyi centrum zjednoczonego. Wypowiedziano myśl, ażeby również na czas wakacyi w klubie czynne było na użytek członków biuro informacyjne. Jesienią mogłyby się zacząć posiedzenia partyjne celem przygotowania następnej sesyi. Około 30-tu członków Dumy państwowej z prawicy z hr. Heydenem na czele i Stachowiczem, zebrało się dziś w tymże klubie celem opracowania odezwy do narodu. W odezwie tej zalecany będzie spokój i cierpliwość w oczekiwaniu następnej Dumy. Grupa centrum Rady państwa, z Szipowem i ks. Trubeckim na czele, postanowiła zorganizować do czasu zwołania nowej Dumy stały komitet, który zwoływałby zjazdy powszechne celem omawiania kwestyi, które może nastręczyć życie polityczne w Rosyi.

Petersburg, 24 lipca. Wczoraj b. posłowie do Dumy państwowej w liczbie około 300, przybyli do kancelaryi państwowej celem otrzymania po raz ostatni dyet poselskich. Bez względu, że kancelarya nie miała żadnych dowodów, dyety należne wypłacono wszystkim, którzy się zgłosili. Co się tyczy kosztów podróży, to każdy z posłów dostał na początku sesyi na podróż w obie strony należne pieniądze.

Petersburg, 24 lipca. Minister komunikacyi zapytywał naczelników kolejowych o nastrój służby kolejowej. Do dnia wczorajszego prawie wszyscy naczelnicy odpowiedzieli, że nastrój jest spokojny i nie daje się zauważyć żadne dążenie do strejku.

Petersburg, 24 lipca. Z rozkazu ministra komunikacyi, pogorzelcom z Syzrania nadano prawo bezpłatnego przejazdu kolejami syzrańsko - wia-

ziemską, pomorsko-złotoustowską, riazańsko-uralską i moskiewsko-kazańską.

Petersburg, 24 lipca. Dzisiejsze numery pism: „Riecz", „Nasza Żiźń" i „Strana", skonfiskowano za wydrukowanie odezwy do narodu b. posłów do Dumy.

Petersburg, 24 lipca. Skonfiskowano miesięcznik socyalno-demokratyczny wydawany w języku ukraińskim p. t. «Wilna Ukraina».

Moskwa, 24 lipca. Od dnia wczorajszego na kolejach zaczęto wzmacniać ochronę. Na kolei mikołajewskiej do stacyi Zawidowa wysłano trzy kompanie piechoty i kompanię kartaczownic. Na dworcu brzeskim ustawiono pociąg karny. Kolej mikołajewską ogłoszono w stanie nadzwyczajnej ochrony. W mieście zastosowano środki dla podtrzymania spokoju. Z obozów powołano piechotę i dragonów.

Odesa, 24 lipca. Na ulicach Prochorowskiej i Stepowej, oraz na placu Aleksiejewskim w niektórych domach potłuczono szyby, a pomniejsze sklepy żydowskie miejscami splądrowano. Główne ucierpieli drobni handlarze. Tłumy zbierały się na ulicach i placach. Są zabici i ranni. Władze ogłosiły odezwę, zabraniającą zbiegowisk na ulicach. Wojsku nakazano po trzykrotnem ostrzeżeniu rozpędzać tłumy bronią.

Osoby, posiadające broń bez pozwolenia władzy, powinny w ciągu trzech dni oddać ją do cyrkułów policyjnych; nieposłuszni będą wydaleni administracyjnie z miasta. Władze objeżdżają miasto i uspokajają ludność. Na krańcach miasta, zamieszkanych przez ubogą ludność, jeżdżą patrole. Nastrój niespokojny. Środki zastosowano bardzo energiczne, w celu stłumienia zaburzeń. Mieszkańcy krańców miasta przenoszą się do środka.

Atkarsk, 24 lipca. Piętnastu przestępców rolnych z Daniłowa, oskarżonych o zrabowanie żyta, należącego do obywatela ziemskiego Mielnikowa, skazano na areszt trzymiesięczny, a 25 uniewinniono. Prawie wszyscy oskarżeni siedzieli w więzieniu po 6 lub 8 miesięcy.

Siedlce, 24 lipca. W nocy w Węgrowie rzucono bombę do mieszkania felczera Laufmana, mieszkającego pod magistratem miejscowym. Zraniony został sprawca zamachu bomby, Wejsblat, a drugi wspólnik zamachu uciekł. Lekko ranionych jest dwoje dzieci Laufmana. Budynek uszkodzony.

Grodno, 24 lipca. Zaburzenia rolne w gminie wierchowickiej powiatu brzeskiego ustały. Wicegubernator powrócił do Brześcia Litewskiego.

Charków, 24 lipca. Nie ujęto jeszcze 16 aresztantów, którzy uciekli z miejscowego więzienia. Robotnicy fabryk parowozów dziś porzucili roboty, bez wyjaśnienia przyczyn. Na sesyi administracyjnej sądu okręgowego uznano czyny dziesięciu uczniów, biorących udział w zbrojnym oporze w zakładach Helfericha i na stacyi Lubotyń, za popełnione bez świadomości.

Romny, 24 lipca. Nocą dokonano rewizyi w redakcyi pisma „Swobodnoje słowo". Pismo zawieszone.

Kisłowodzk, 24 lipca. Dziś wszystkie sklepy, piekarnie, restauracye i kąpiele zamknięte. Nic nie można dostać do jedzenia. Rano manifestanci z czerwonemi flagami i śpiewem marsyljanki zaczęli zbierać się w parku, gdzie odbył się wiec. Obecni byli przeważnie robotnicy. Postanowiono unikać wszelkich ekscesów. W razie strajku należy otworzyć tylko sklepy spożywcze. Wieczorem przybyła secina kozaków plastuńskich. Jutro robotnicy staną do roboty.

Czyta, 24 lipca. W warsztatach kolejowych w osadzie Dalnij odbył się wiec robotników. Warsztaty otoczyło wojsko. Aresztowano przeszło 50 osób, a w ich liczbie dwóch studentów, oficera i gimnazyastę.

Kazań, 24 lipca. Redaktor pisma „Wieczernieje echo" aresztowany. Pismo zawieszone. „Wołżskij wiestnik" skonfiskowany. Właściciel drukarni, która drukowała „Wołżskij wiestnik", odmówił dalszej pracy. Pismo wyszło bez oryginalnych artykułów.

Sudża, 24 lipca. Martynowskie zebranie włościańskie odmówiło dokonania wyborów na członków do komisyi urzędzeń ziemskich.

Helsingfors, 24 lipca. Nie ustają tu narady niższych oficyalistów kolejowych. Sformułowano żądania, z któremi zjazd zwróci się do senatu i zarządu kolei miejscowych. We dnie robotnicy strejkujących zakładów metalurgicznych w ordynkach szeregowym obchodzili miasto, zaglądając do doków i patrząc, czy istotnie zawieszono wszędzie roboty.

Włodzimierz, 24 lipca. Sąd wojenny w sprawie pięciu włościan z Orjechowa, oskarżonych o zabójstwo kozaków i zbrojny opór, skazał trzech na ciężkie roboty, a dwóch uniewinnił. Publiczność przyjęła wyrok oklaskami i zasypała kwiatami uniewinnionych.

Londyn, 24 lipca. Podczas obrad konferencyi międzyparlamentarnej, Bannerman wyraził nadzieję, że zasada sądów polubownych w stosunkach międzypaństwowych przyjmie się i wywoła potrzebę rozbrojenia armii.

Masy ludowe — powiedział Bannerman — już dziś są po naszej stronie, a przyjdzie czas, kiedy demokraci dojdą do wniosku, że są ofiarami militaryzmu, wstrzymującego rozwój idei, której hołdują. Za dobrą wróżbę uważam pierwszy urzędowy krok parlamentu rosyjskiego, który przysłał tu swoich delegatów, aby głosili zasadę pokoju. Pokładając nadzieję w organizacyach parlamentarnych, wiemy, że wszelkie nowe, początkujące instytucye są słabe, uważamy jednak, że Duma zmartwychwstanie—jeśli nie w tej, to w innej formie.

Kowalewski świadczył, że naród rosyjski szczerze pragnie pokoju. Duma uważała siebie za powołaną do wyswobodzenia wielkiego narodu od dotychczasowego starego ładu. Delegaci Dumy spodziewali się, że wezmą czynny udział w konferencyi, misya ich jednak znienacka skończyła się. (Rozlegają się głosy: „Nie!" „nie!"). Kowalewski kończy: Nasze sympatye dla celów konferencyi międzyparlamentarnych pozostają niewzruszone.

Berlin, 24 lipca. Na długo przed rozpoczęciem posiedzenia giełdy urzędowej zebrała się znaczna liczba uczestników zgromadzenia giełdowego, którzy rozważali sprawę rozwiązania Dumy. Giełda była dziś wzburzona, lecz nie w takim stopniu, jak tego oczekiwano. Na początku posiedzenia ujawniło się silne zaofiarowanie, spowodowane paniką, sygnalizowaną z giełdy wiedeńskiej. Następnie jednak prąd ten sparaliżowały zakupy interwencyjne na rachunek domu Mendelssohn & Comp. Niemniej później wartości rosyjskie spadły, gdyż z Londynu nadeszły wiadomości, że pożyczka rosyjska w złocie 5% z r. 1906 ponosi disagio $9^{1}/_{4}$%. Jednocześnie waluta rosyjska obniżyła się na 213.—

Paryż, 24 lipca. Wartości rosyjskie spadają.

Londyn, 24 lipca. Papiery rosyjskie obniżają się w dalszym ciągu.

DZIENNE.

Petersburg, 25 lipca. Dziś zawieszono gazety „Strana" i „Nasza Żiźń".

Petersburg, 25 lipca. Zawieszone zostały do czasu wyroku sądowego gazety: «Myśl», „Echo", „Gołos truda", „Krestiańskij deputat", „Siewiernaja Ziemla".

Petersburg, 25 lipca. Zamknięte zostały wszystkie legalne kluby kadetów i klub grupy pracy. W klubie rożdiestwieńskim kadetów i lokalu grupy pracy dokonano rewizyi, lecz bez rezultatów.

Petersburg, 25 lipca. Zakończone zostały posiedzenia organizacyjne związku właścicieli. Ostateczny program ma na widoku obronę osobistej i gruntowej własności.

Petersburg, 25 lipca. Opieczętowano drukarnię „Naszej Żizni".

Petersburg, 25 lipca. Na kolejach żelaznych przedsięwzięto środki stanowcze przeciw powszechnemu bezrobociu. Zarządzający oddziałami codziennie raportują o niestawiających się na służbę pracownikach. Wszystkim zwierzchnikom rozkazano natychmiast powrócić z urlopów.

Petersburg, 25 lipca. Od dnia 20 b. m. stoją na Newie łodzie parowe i krążownik straży pogranicznej do ścigania parostatków z manifestantami.

Petersburg, 25 lipca. Krążą pogłoski, że do składu nowego gabinetu powołani zostaną Samarin i Guczkow.

Petersburg, 25 lipca. Wczoraj wieczorem, w mieszkaniu prywatnem odbyło się ostatnie posiedzenie kadetów, byłych posłów do Dumy państwowej.

Helsingfors, 25 lipca. Otrzymano Najwyższy Manifest z dnia 22-go b. m. nadający Finlandyi amnestyę. Umorzone zostały kary i grzywny nałożone na osoby prywatne za uchylanie się od spełniania postanowień z dnia 15-go lipca 1900 roku; Manifestu z dnia 17-go listopada 1905 roku, ustawy o powinności wojskowej z dnia 25-go lipca 1901 roku i postanowień o zabezpieczeniu porządku państwowego. Amnestya obejmuje osoby, zbiegłe zagranicę z Finlandyi, z warunkiem powrotu lub zameldowania się w terminie rocznym.

Moskwa, 25 lipca. Rano usiłowała zastrejkować służba drugiego towarzystwa tramwajów i zamiatacze miejscy. Po wmieszaniu się policyi, bezrobocie stłumiono.

Moskwa, 25 lipca. Aresztowano okręgowy komitet miejscowy partyi socyal-rewolucyonistów, ogółem 65 osób.

Moskwa, 25 lipca. Krążą pogłoski, że partya socyal-demokratyczna wypowiedziała się przeciw bezrobociu w chwili obecnej.

Jarosław, 25 lipca. Gubernator jarosławski zaprzecza doniesieniu «Strany», jakoby sporządził listy socyal rewolucyonistów, socyal-demokratów i kadetów, co do których stara się o wydalenie z granic gubernii.

Z ostatniej chwili.

T. A. P.

Moskwa, 25 lipca. Na ulicy zwanej «Chlebnyj piereułok» w mieszkaniu Truchozowa znaleziono fabrykę bomb.

Moskwa, 25 lipca. Na posiedzeniu centralnego komitetu gubernialnego partyi kadetów uchwalono prowadzić nadal akcyę polityczną.

Moskwa, 25 lipca. W tych dniach w Petersburgu lub Moskwie odbędzie się wszechrosyjski zjazd partyi K. D.

Petersburg, 25 lipca. Aladin w rozmowie z dziennikarzami powiedział, że użyje wszystkich środków w celu powstrzymania żywiołów rewolucyjnych, gdyż uważa rewolucyę za wielkie nieszczęście.

Odesa, 25 lipca. Rozpoczęte około godz. 5 rozruchy, stłumiono natychmiast. Wystrzałami raniono trzy osoby. Na miejscach rozruchów daje się zauważyć olbrzymie zbiegowisko narodu. Wzburzenie wśród publiczności nie zmniejsza się. Nastrój w dalszym ciągu alarmujący.

Smoleńsk, 25 lipca. Dokonano rewizyi u sekretarza komitetu partyi kadetów. Skonfiskowano korespondencyę.

Źródłem siły
dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA.

Tylko Sanatogen w opakowaniu rosyjskiem firmy Bauera i S-ki jest jedynie prawdziwy. Ostrzega się przed nieudolnem naśladownictwem. Wyjątkową skuteczność tego Sanatogenu stwierdzają opinie przeszło 3500 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych. Sanatogen sprzedaje się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Broszury gratis i franco wysyła:
Główne przedstawicielstwo na Królestwo Polskie
Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

838-4-3

Zarząd Szkół Handlowych 7-klasowych
Męzkiej i Żeńskiej
w Pabianicach

podaje niniejszem do wiadomości, że egzaminy wstępne odbywać się będą w dniach od 27 do 31-go sierpnia r. b.; początek zaś lekcyi dnia 1-go września. Wykłady prowadzone będą w języku polskim. Podania przyjmuje kancelarya szkół.

Dyrektor przyjmować będzie interesantów do dnia 10 lipca i od dn. 20 sierpnia r. b., od godz. 10—1 rano w kancelaryi szkół. 976-15-5

Dyrekcya Szkoły handlowej 7-o klasowej
w ZGIERZU

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że egzaminy wstępne do wszystkich pięciu klas i przygotowawczej **rozpoczną się** w dn. **23 sierpnia b. r.**

Wpisowe wynosi w klasie przygotowawczej 60 rb., I, II, III 80 rb. i IV i V 100 rb. rocznie. 1055-10-2

Kancelarya szkolna otwarta codziennie od 9 do 12 godz. rano

Łódzkie Biuro
KONSTRUKCYJNO-TECHNICZNE
SCHOENEICH i PAŁASZEWSKI, inżynierowie

Biuro i fabryka ul. Pańska 46/48.

Przedsiębiorstwo robót żelazno-betonowych:

Stropy syst. Visintiniego (gotowe na składzie), Pulfera, Viktoria i inne. Dźwigary, Filary, Szedy własnej konstrukcyi, Dachy, Kopuły, Schody, Ścianki, Kesony, Zbiorniki, Silosy, Kominy, Mosty, Przewały, Upusty, Fundamenty i całkowite budynki żelazno-betonowe.

Fabryka wyrobów betonowych: Rury cementowe zwykłe i uzbrojone, Cembrowiny, Rynny, Płyty chodnikowe i t. p. 1059-13-1

Kanalizacya, Wodociągi i urządzenia sanitarne.

WAŻNE TYLKO DO DNIA 31-go LIPCA!

Z powodu długotrwałego strejku krawieckiego, pozostała mi wielka ilość materyałów na garnitury i palta; chcąc z takowego wyrobić, otworzyłem specyalną pracownię pod zarządem pierwszorzędnego krojczego, co mi daje możność dostarczenia do 31 lipca r. b. garderoby męskiej po następujących cenach

Garnitur męski za rb. 27.50
Palto letnie . . . rb. 22.50

Wybór materyałów wielki, gatunki wypróbowane i trwałe. Zwracam szczególną uwagę, iż moja garderoba pod względem fasonu, towaru i wykonania, każdemu żądaniu zadowolni.

EMIL SCHMECHEL ODDZIAŁ MĘZKI.
Piotrkowska № 98. 842

RICINUS SICCOL
(Olej rycinowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny.
Żądać we wszystkich aptekach, i składach aptecznych. 1043—8—1

Zatwierdzone przez Ministeryum Skarbu Dzienne i Wieczorne, Męskie i Żeńskie Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne

I. Mantinbanda w Łodzi
Widzewska № 61.

Ogłoszenie.

Rozpoczął się zapis na 2-gie półrocze, które trwać będzie do dn. 14-go sierpnia r. b., to jest do rozpoczęcia wykładów.

Kancelarya otwarta codziennie od godziny 6-ej po południu do 9-ej wiecz. Program wykładów: **arytmetyka handlowa, buchalterya** pojedyncza, podwójna i amerykańska w zastosowaniu do różnych branż kupiectwa, **korespondencya** polska, ruska, niemiecka, francuska, angielska i **potrzebne do tego języki,** ekonomia **polityczna, prawo handlowe, stenografia i kaligrafia** w związku z zasadami pisma **na maszynie.** 1027—d—2

Uwaga. W projekcie — wykład **hygieny,** upraszam reflektantów na ten przedmiot o możliwie wczesne zapisanie się, gdyż rozpoczęcie wykładu tego w tym semestrze zależnem jest od ilości kandydatów.

Zarządzający kursami
I. Mantinband.

Ogłoszenie.

Filię moją w Łodzi, ulica Piotrkowska 33, zwinąłem dnia (1) 14-go lipca r. b. i podaję do wiadomości Szan. mojej klienteli, iż wyroby moje będą nadal do nabycia we wszystkich składach aptecznych i w sklepach, sprzedających towary kosmetyczne.

Hurtową sprzedaż moich wyrobów powierzyłem p. M. KRELL, ulica Piotrkowska 43. 1051—3—2

Fabryka perfum i mydeł toaletowych
RYSZARDA WILDT w Warszawie.

Ogłoszenie.

Droga żelazna Warszawsko-Wiedeńska zawiadamia niniejszem, że poczynając od dnia (23 października) 5 listopada r. b. na mocy art. 40 i 90 Ustawy Ogólnej dróg Rosyjskich, odbędą się sprzedaże z licytacyi towarów i bagażów przybyłych do dnia (18) 31 maja r. b., a niezabranych przez odbiorców. Również sprzedane będą przedmioty zagubione przez pasażerów. Wykazy szczegółowe wszystkich powyższych towarów, bagażów i przedmiotów ogłoszone zostały w 55, 56 i 57 „Warsz. Guberń. Wiedomostiej". Oprócz tego, dla wiadomości publicznej, takież wykazy wywieszone będą na każdej stacyi wysłania i przybycia tych towarów i bagażów. 1084—3—1

Dnia 1 sierpnia odbędzie się
licytacya
na różne gatunki szkła, w Hucie szklanej „Józefów", st. Rogów drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. 1085-1

Drobne ogłoszenia.

AAA) Kantor sług, Piotrkowska 92, poleca zdolne kucharki i pokojowe; świadectwa chlubne. 1738—3—3

Do wynajęcia zaraz pokój frontowy, słoneczny, duży z oddzielnem wejściem; na żądanie może być z meblami i całodziennem utrzymaniem. Mikołajewska 39 m. 10, I piętro, front. 1589—d—21

Do sprzedania sklep kolonialny z pieczywem Kopczyńskiego. Skwerowa nr. 5. 1749—3—2

Do wynajęcia pokój z utrzymaniem lub bez. Mikołajewska 46, sklep. 1757—3cw—1

Kantor służących został otwarty przy ul. Południowej 2. Tamże potrzebna panienka do prowadzenia kantoru. 1740—3—2

Maszynę do szycia mało używaną, tanio sprzedam. Zielona nr. 47 m. 12, w oficynie. 1747—2—2

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.—9

Od 30 do 40 garncy mleka dostarczam codziennie. Mikołajewska 40 m. 6. 1750—3—1

Potrzebna służąca do wszystkiego, lubiąca dzieci, pensya dobra. Piotrkowska 47, prawa oficyna, III piętro. 1754-3-1

Potrzebny chłopiec do posług w bufecie III klasy Łódź Fabryczna. 1752-2-1

Potrzebna jest zdolna prasowaczka. Ul. Cegielniana nr. 69 (pralnia). 1746-2-1

Potrzebny chłopiec do roznoszenia towaru. Zgłaszać się Piotrkowska 83, mleczarnia. 1753—3—1

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczakiewicza, Piotrkowska 94 m. 2. 1479—12—0

Potrzebna dziewczynka 13—15-letnia do dziecka do polskiego domu. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1737—3—3

Pracownia bielizny i sklep galanteryjny „Antonina" przeniesione zostały z ul. Mikołajewskiej 40 pod 46. 1739—3—3

Potrzebna panna do monopolu, obeznana, z kaucyą. Brzezińska 7. 1744-2-2

Potrzebny jest chłopiec na posyłki do zakładu fotograficznego „Mokort", ul. Przejazd 2. 1746—1

Rządca dobry wykonawca rolny, w średnim wieku, pojedyńczy, potrzebny zaraz. Oferty w Administracyi „Rozwoju" „Rządca A. Z." 1755—3—1

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w filii piekarskiej. Widzewska 121. 1743—3—2

Szkoła Thomasa obecnie mieści się ul. Spacerowa 34. Lekcye dla dorosłych. 1724—d—5

Zaginął piesek (szczeniaczek) Foksteryer. Łaskawy znalazca zechce oddać go za dobrem wynagrodzeniem. Widzewska 106, pralnia. 1741—3—2

Zaginął paszport na imię Rajncholda Gamerda, wydany z gminy Różyce. 1745—3—2

Zaginął młody jamnik (suczka) czarny, podpalany. Proszę odprowadzić za nagrodą na ul. Mikołajewską 40 m. 6. 1751—3—1

**Przyjmuję nadrabianie pończoch.
Mikołajewska 59 m. 56, 2 piętro.**

1111-d

Międzynarodowa Agentura SAMOCHODÓW

WARSZAWA. Leszno 25. Telef. 40.16.

Sprzedaż. ~~~ Reperacya. ~~~ Garage.

Wyłączna reprezentacya **SAMOCHODÓW** fabryki francuskiej **„MORS“** (o sile od 17 do 45 koni) **specyalnie budowanych dla dróg tutejszych** oraz **SAMOCHODÓW** firmy **„SIZAIRE et NAUDIN“**, wyrabiającej wyłącznie **SAMOCHODY typu dwuosobowego najprostszej i najpraktyczniejszej konstrukcyi, nie wymagającej obsługi mechanika.** — Szybkość do 60 wiorst. —

Sprzedaż SAMOCHODÓW **de Dietrich, Charron, Renault** i innych oraz **ŁÓDEK MOTOROWYCH i MOTOCYKLI F. N** 4 cylindr. z **magnetycznem zapalaniem.**

518—30 24

Wyłączna Agentura Pneumatyków **MICHELIN et Comp.**

Kompletne stacye elektryczne, wszelkie akcesorya i części zapasowe do **Samochodów i Motocykli.**

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

poleca:

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial.“**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

Zakład Wód Mineralnych

K. Chądzyńskiego

w ogrodzie miejskim przy ul. Mikołajowskiej.

Podaję do wiadomości Sz. PP. klijentów, iż wyroby mojego zakładu są tylko sprzedawane w moim własnym pawilonie, który niema nic wspólnego z cukiernią tamże się znajdującą. 1074—6-3

Po półrocznem zawieszeniu z rozporządzenia władz rządowych

„DZWONKA CZĘSTOCHOWSKIEGO“,

uzyskaliśmy pozwolenie na dalsze wydawnictwo tegoż pisma. Tom czerwcowy otrzymają prenumeratorzy w pierwszych dniach lipca.

Premium **„Dzwonka Częstochowskiego“** na rok bieżący stanowi 12 książek pod tytułem

„SKARBCZYK POLSKI“.

„Dzwonek Częstochowski“ kosztuje z przesyłką kwartalnie 1 rubla. Okazowy tom „Dzwonka Częstochowskiego“ na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Listy adresować: Redakcya „Dzwonka Częstochwskiego“ w Częstochowie pod Jasną Górą.

W Warszawie można opłacać w Kantorze „Dzwonka Cz.“ przy ulicy Mokotowskiej 47.

Przyjaciół naszego pisma serdecznie prosimy o poparcie.

964—2—2 Redaktor i Wydawca **ks. Józef Adamczyk.**

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c114

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r57

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu. 507—d—313

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
powrócił. 762r38
Przyjmuje od godziny $9^1/_2$—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

AKUSZER

Dr JAN GINSBURG

Średnia nr. 18, od 9—11 i od 4—6.
Elektr. i masaż i a la Thour Brandt.
547—r—23

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—$9^1/_2$ r. i od $4^1/_2$—$6^1/_2$ pp

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na
ulicę WSCHODNIĄ № 69
róg Dzielnej i
przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu,** od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-62

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy **ul. Promenada № 27, parter.** Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c61

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Margulies'a
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—$6^1/_2$ w.
Opłata 50 kop. 486—r—40

Powrócił

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszerya, choroby dziecinne i wewnętrzne
Rozwadowska № 4.
Przyjmuje od g. 9—10 r. i od 5—6 pp., w niedziele od 9—11. 1062 r 2

Dr. Fr. Łukasiewicz

powrócił.
Ul. Zarzewska 26, róg Sosnowej.
Choroby dziecięce i wewnętrzne, od godz. 8—11 rano i od 3—6 pop. 1053-6 5

Dr. A. Grosglik

przeprowadził się na
ul. Zielona № 5.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od $8^1/_2$—$11^1/_2$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
1608-d-217

Dr Jelnicki

przeprowadził się na
ulicę Andrzeja № 7.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od g. 8—11 rano i od 5—8 pop. w niedziele i święta od 9—12 r. 1013.d.29

Dr. LEOPOLD KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 10—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r—3

Dr. Wincenty Gajewicz

wyjechał na 5 tygodni. 1076—3—2

Dr. Osiecki

powrócił. 1077—2—2

Przyjmuję roboty
i wyuczam gruntownie kroju męskiego. Ulica Nawrot 32 m. 10.
W. Szykulski. 1058—3-3

Gabinet Dentystyczny

Zofi Sławińskiej

Piotrkowska 132 m. 15. 932-8-8

Sklep duży

o trzech oknach wystawowych i **mieszkanie** składające się z dwóch pokoi i kuchni zaraz do wynajęcia. Konstatynowska 49. 1001—3—3

KRAWIEC MĘSKI

W. Wieczorkiewicz

1440

Mikołajewska № 83.

Roboty wykończa starannie i akuratnie podług najnowszych fasonów.

KROŚNIEWICKIE MASŁO

nadchodzi do **składu masła**
O. TAUCHERT
Piotrkowska 117 m. 2. 936-3-3

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**